GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 10. W Środę dnia 13. Stycznia. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 9. Stycznia.

Odjechał: Jego Excellencya Rzeczywisty Tajny Radzca i Szef Prezes Najwyższego Sądu apellacyjnego, Franckenberg-Ludwigsdorff, do Frankfortu nad Odrą.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Stycznia.

Kursa prawne, najłaskawiéj przez Najjaśn. Pana dla Królestwa zatwierdzone, otwarte zostały dnia 7. (19.) Grudnia r. z. i lekcye w nich przepisane dla uczniów pierwszoletnich, odbywają się regularnie. Kandydaci więc, którzyby się dotąd do zapisu niezgłosili, na tegoroczny kurs nauk już przyjętymi być nie mogą.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Stycznia.

Dodatkowo donosimy, że w odpowiedzi, którą Król onegdaj na przemowę Prezesa Izby Deputowanych dać raczył, następujący znachodzimy ustęp: «Teraz mamy, dzięki współdziałaniu waszemu, nadzieję, że owa długa droga pokoju, którąśmy w tak zaszczytny sposób odbyli, nie zostanie przerwaną, lecz że przeciwnie daléj na niéj postępować będziem, bez najmniejszego nadwerężenia godności i honoru ojczyzny naszéj.“

Kommissya fortyfikacyjna wczoraj po raz szósty się zgromadziła; posiedzenie prawie 5 godzin trwało a rozbierano mianowicie pytanie dotyczące opatrzenia stolicy w żywność. Kommissya główne punkta sprawozdania swego już ułożyła, zamierza jednak przed zamknięciem obrad poczynione postanowienia Marszałkowi Soult udzielić, aby on je Radzie Ministrów przedłożył. Owe punkta są: 1) Równoczesne wystawienie muru otaczającego i oddzielnych twierdz; 2) podział roboty na zakres lat 3; 3) wytknięcie miejsc, gdzie dzieła zewnętrzne mają być wystawione. Ostatnia część stała się powodem do ścisłych badań z stanowiska wojskowego. Zdaje się, iż jest zdaniem Kommissyi, części wystające wzgórz Romainville, Noisy i Nogent, panujących nad wszystkiémi drogami, któremi armia z północy i wschodu do Paryża zbliżać się musi, oddzielnemi twierdzami ufortyfikować. Kommissya aż do poniedziałku się odroczyła, aby się zająć pytaniem względem serwitutów wojskowych. Jeszcze raz Marszałka Soult i Prefekta policyi wysłucha.

Messager donosi o odwiedzinach, oddanych księdzu Lamennais przez mnóstwo osób w bluzach i przez gwardzistów narodowych w mundurach. Wspomina, że przy odejściu osoby te okrzyk: „Precz z Guizotem! Precz z gwardyą municypalną!« wydawały. Władze już się chwyciły stósownych środków, aby demonstracyom takowym na przyszłość zapobiedz.

Od dwóch dni (wyraża jedna z gazet stolicy) ulice Paryża pełne są wojskowych, którzy otrzymawszy urlop do domu powracają.

Statek parowy «Scamander« z Hr. Walewskim na pokładzie, po bardzo niebezpiecznéj żegludze, d. 27. m. z. do Marsylii zawinął.

W Izbie deputowanych skończono narady nad pojektem do prawa o użyciu dzieci do robót w fabrykach. Trzeci artykuł tego projektu stanowi: »Każda czynność między godziną 9 wieczór a 5 rano, uważana jest jako nadprzepisowa praca. Dzieciom mniéj nad 13 lat liczącym takowa praca zabrania się. Jeżeli rodzaj przemysłu, lub nadzwyczajne okoliczności wymagać będą, aby dzieci od lat 13 w nocy pracowały, dwie godziny takowéj pracy liczyć się ma za trzy dziennéj. 4ty artykuł: w niedziele i święta dzieci wolne mają być od pracy.

Z dnia 4. Stycznia.

Revue des deux Mondes tak się wyraża w swojéj politycznéj kronice w najnowszym numerze o najważniejszych pytaniach obecnych: „Trzema najważniejszemi pytaniami każdego politycznego rozbioru są w téj chwili: obwarowanie Paryża, uczynione z Wiednia i Berlina gabinetowi naszemu uwagi, i nareszcie depesza, udzielona przez Pana Nesselrodego naszemu Ministrowi spraw zagranicznych. Nad pierwszym z tych punktów nie będziemy się nanowo rozwodzili; obwarowanie Paryża i chwycenie się środków ostrożności, jest dla nas tém ważniejszą polityką, ile że rzecz przeciwna temu, w oczach naszych hańbą i prawie zdradąby była. Nie chcemy zaprawdę przez to wyrazić, aby Francya zawsze 500,000 ludzi pod bronią mieć musiała; ale obecnie jest to koniecznością, wypływającą z odosobnionego stanowiska, na jakiém się, z spokojną dumą, godną wielkiego narodu, znajdować musimy. Ministeryum także formalnie oświadczyło, że jego życzenia w téj mierze całkiem są zgodne z przełożonémi przez nie projektami do prawa, i że pod tym punktem podziela zdanie, jakiegośmy ciągle bronili. Pod względem więc wielkiego pytania, dzięki Bogu, zdania wszystkich są między sobą zgodne. Można więc mieć nadzieję, że obrady nad tym przedmiotem nie będą na mównicy połączone z tą popędliwością, jaka osoby w miejsce rzeczy nasuwa. Uwagi gabinetu Wiedeńskiego i Berlińskiego nad naszemi uzbrajaniami, ułożone zresztą, jak się zdaje, w nader przyzwoitych wyrazach, nie miały, jeżeli nas dobrze zawiadomiono, bynajmniéj na celu, zarzucać cóżkolwiek Francyi, albo zaprzeczać jéj prawa do tego, ale jedynie przedstawić jéj, że jéj uzbrajania stawiają sąsiedzkie mocarstwa w przykréj konieczności zwiększenia podobnież u siebie kosztownych uzbrajań i wydatków wojennych. Mimo to obstaje Ministeryum przy raz uchwalonych środkach, i z tego wnosić można, że odpowiedź jego w téj mierze zgodna była z honorem, bezpieczeństwem i godnością Francyi."

Dzienniki opozycyjne wielbiły za wstąpieniem Pana Thiersa do gabinetu wielkomyślność, z jaką tenże zrzekł się 12,000 fr., jakie prawo każdemu nowemu Ministrowi na pierwsze urządzenia przyznaje. Presse twierdzi dziś, że się z budżetu na rok 1840 okazuje, że Pan Thiers nie odebrał wprawdzie owych 12,000 fr. w skutek osobnego rozkazu gabinetowego, lecz że mu summa takowa przy mnóstwie dodatkowych kredytów także wypłaconą została.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

Times pisze, że Poseł austryacki w Paryżu miał oświadczyć, że jeżeli prawo względem obwarowania Paryża przyjęte zostanie, Austrya to za casus belli poczytywać będzie, przynajmniéj w każdym razie armię obserwacyjną ustawi.

Zgodnie z zdaniami »Morning-Chronicle«, »Times« i »Standard« także paryski korrespondent ministeryalnego Globu w następujący o przymierzu rossyjsko-francuzkiém przemawia sposób:

»Presse« zawiera długi artykuł o podaniu »Kuryera francuzkiego«, że gabinet rossyjski nader przyjacielską notę Panu Guizotowi przesłał, i dziennik ten twierdzi także, że Rossya dąży do bezpośredniego i osobnego przymierza z Francyą. Starałem się zasięgnąć czegoś pewnego o prawdzie takowego twierdzenia, i mogę zapewnić, że twierdzenie, jakoby Rossya pragnęła osobnego przymierza z Francyą, jest bezzasadne. Dowiaduję się za rzecz pewną, że gabinet rossyjski nic takiego do francuzkiego nie napisał, coby mogło usprawiedliwiać twierdzenie, jakoby Rossya na korzyść interessu francuzkiego chciała się z związku europejskiego wyłamać, owszem tu-

tejszy Poseł rossyjski odebrał polecenie do oświadczenia, że Rossya do żadnego nie przystąpi planu, któryby miał naruszać równowagę europejską lub nastręczać jakąkolwiek sposobność do rozpoczęcia wojny. W tém oświadczeniu nie tai Rossya bynajmniéj swojéj nagany z powodu odosobnionéj polityki Francyi i zaleca rządowi francuzkiemu, aby równie w swoim, jak w innych mocarstw interessie dawne swe zajął stanowisko. Do tego więc tylko ściąga się mowa gabinetu rossyjskiego, i do niczego więcéj. Że mowa ta jest przyjacielską, temu wierzę, ale jest nią tylko w tym sposobie, jak mowa Anglii względem Francyi. Rossya wyrzeka się wszelkich nieprzyjacielskich kroków przeciw Francyi, jak to i Prussy i Austrya uczyniły. Jeżeli „Presse" mniema, że Rossya, w celu skojarzenia przymierza z Francyą, chciałaby się z Anglią poróżnić, któraby jéj w razie wojny wielką szkodę wyrządzić mogła, mocno się myli. Jeżeli Rossya, jak słusznie wierzyć wypada, pragnie zachować pokój europejski, nie zechce zapewne Francyi do zakłócenia tegoż zachęcać; a chociażby też Rossya nie miała tych pokojem tchnących zamiarów, jakie u niéj przypuścić należy, zanadto jest jednak mądra, aby się w odosobnione przymierze z Francyą wdawać miała. „Presse" przypuszcza, że mocarstwa na stałym lądzie przez przyzwolenia mogą się dla Francyi przyjaznemi okazać. Być to może, ale to nie będzie im przeszkadzało do okazania równocześnie grzeczności i dla Anglii. Przymierze stałego lądu, łącznie z Francyą, przeciw Anglii jest rzeczą niepodobną. Dobrzeby było, żeby Francya usłuchała rady „Presse", zaniechała swych niedorzecznych i obrażających pogróżek przeciw lądowi stałemu i skarbiła sobie przychylność mocarstw stałego lądu. Tato jest droga do zabezpieczenia pokoju na stałym lądzie. Anglia bowiem bez zazdrości dozwoli Francyi zająć swe dawniejsze stanowisko; ale Francya nie znajdzie niezawodnie żadnego mocarstwa, któreby jéj nieprzyjacielskie zamiary przeciw Anglii popierać zechciało. Stronnictwo wojenne we Francyi jest stronnictwem rewolucyjném; i ani Rossya, ani Austrya albo Prussy nic takiego nie uczynią, coby stronnictwu temu, mimo troskliwego tajenia zamiarów swoich, odwagi dodawać mogło. Nie mogą one zaprawdę nic skorzystać na wojnie Francyi przeciw Anglii, bo któżby był zwycięzcą? Rewolucyoniści. I jeżeli takie niepodobieństwo, jakiém jest pomyślny wypadek wojny Francyi przeciw Anglii, miało nawet stać się podobieństwem, jak długożby rewolucyoniści francuzcy, zwycięzcy Anglików, dozwolili Rossyi, Austryi i Prussom zatrzymać swoje dotychczasowe formy rządu? Nic nie było niedorzeczniejszego od zdania „Presse", że Francya znajdzie w Rossyi sprzymierzeńca przeciw Anglii."

Z dnia 2. Stycznia.

(Boersen Halle.) — Dzisiejsza Morning-Chronicle jeszcze raz wspomina o nocie wręczonéj przez Posła rossyjskiego w Paryżu rządowi francuzkiemu, którą już i z tego względu za uwagi godną poczytuje, że to jest od roku 1830. pierwsza nota gabinetu petersburskiego, którą w poleceniu tegoż Królowi Francuzów wręczono. Dla wyjaśnienia, dla czego rząd francuzki, wyrażoną w nocie nadzieję, iż się Francya znowu do czterech innych mocarstw przyłączy, za bardzo pomyślną poczytuje okoliczność, donosi „Morning-Chronicle", iż gabinet francuzki do tego zmierza, aby w miejsce traktatu z d. 15. Lipca inny zawarto traktat, przez któryby pytanie wschodnie w ten sposób załatwioném zostało, iżby Francya z honorem do tego przystąpić mogła. „Ale, nadmienia ministeryalny dziennik londyński, traktat takowy musi być dziełem czasu, wypadkiem obrad, a Francya właśnie od przystąpienia do obrad takowych zacząć powinna. Równocześnie starać się trzeba, aby wypadek tego wszystkiego, co się na Wschodzie stało, odpowiadał odniesionym tamże pomyślnym skutkom. Porta nie może nanowo utracić nabytéj w tak prawy sposób powagi, i mimo najgorętszego pragnienia, pojednania się z Francyą, nie można tego uczynić z uszczerbkiem Sultana i jego sprawiedliwych oczekiwań."

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 20. Grudnia.

Rząd tymczasowy wydał dekret, mocą którego fuerosy Nawarry zmienione zostają do czasu aż kortezy stanowczo w téj mierze wyrzekną. Ustawa ta między innémi zawiera: „Ściśle wojskowy zarząd Nawarry, równie jak w innych prowincyach, powierzony będzie władzy mianowanéj przez rząd, która te same będzie miała obowiązki co Generałowie kommendanci innych prowincyi, bez posiadania jednak tytułu praw Vice-Króla. Jak dotąd, sądowe władze trwać mają póty, aż porównane zostaną szczególne prawa pojedyńczych prowincyi i póki się nie ustanowi jeden dla całego kraju kodex. Organizacya wewnętrzna i postępowanie sądowe, urządzone będzie tak, jak w innych trybunałach, oprócz zmian, które rząd najwyższy za potrzebne uzna; posiedzenia atoli sądowe odbywać się będą ciągle w stolicy prowincyi. Najwyższy trybunał sprawiedliwości będzie

miał nad trybunałom w Nawarze, równie jak nad innymi, dozór najwyższy. Przy mianowaniu na sądowe urzęda, rząd zwracać będzie uwagę szczególną na to, aby kandydaci posiadali dokładną znajomość praw krajowych. Wybory i organizacya rad municypalnych ustalone będą na zasadach, jakie dla całego królestwa przyjęte zostaną. Zarząd funduszami i własnością publiczną, stósownie do praw, pozostanie przy radach municypalnych, pod nadzorem deputacyi prowincyonalnéj. We wszystkich innych względach rady municypalne poddane są ogólnemu prawu. Deputacya prowincyonalna składać się się ma z 7 członków, z których okręgi (merindades) Pampelona 2, Estela 2, a każdy z trzech mniéj ludnych, po jednemu wybierać mają. Wybory tych deputacyi odbywać się mają według istniejących w innych prowincyach praw, lecz nikomu niewolno odrzucać wyboru, który nań wypadł. Każdy członek, prócz tego, ma otrzymywać pewną pensyą z funduszów prowincyi. Mianowana przez Rząd najwyższa polityczna władza, ma mieć dozór nad deputacyami prowincyonalnemi, a prezesem jéj jest zawsze najstarszy deputowany. Rząd mianuje dla Nawarry najwyższą polityczną władzę, która też same obowiązki pełnić będzie, co i naczelnicy cywilni innych prowincyi i nigdy dowództwa nad wojskiém objąć nie może. Ponieważ wszyscy Hiszpani obowiązani są nosić broń dla obrony ojczyzny i Nawarra przeto, skoro okoliczności pozwolą, musi dać swój kontyngens do armii. Linia celna od Ebro przeniesioną zostanie na granicę pyrenejską i od chwili, kiedy to przeniesienie mieć będzie miejsce, wszelkie śledztwa względem handlu przemycarzy zawieszone zostaną, a wszystkie z tego powodu więzione osoby, o ile prawo pozwoli, na wolność puszczone będą. Przedaż tytuniów i tabak, jak i w innych prowincyach, administrowaną będzie na rachunek Rządu. To samo dziać się będzie ze sprzedażą soli; prywatni posiadacze soli otrzymają wynagrodzenia od Rządu. W przedmiocie wywozu jéj Nawarra używać będzie tych samych praw, co i inne prowincye królestwa; użycie papieru stemplowego nie ma być wprowadzone w Nawarze. Monopol na proch i siarkę pozostaje nadal jak dotąd. Podatki niestałe nie mają być wprowadzone w Nawarze, przed uzupełnieniem nowéj taryfy. Prócz tego Nawarra, jako jedyny stały podatek, płacić będzie rocznie summę 1,800,000 realów. Z tych rocznie 300,000 realów przeznacza się dla deputacyi, jako wynagrodzenie kosztów poboru i niedopłacone podatki. Uposażenie wyznań i duchowieństwa uregulowane będzie w Nawarze podług istniejących powszechnych praw i mających się jeszcze przez rząd wydać rozporządzeń.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 8. Stycznia. — Gazety zagraniczne wzniecają od niejakiego czasu obawę w czytelnikach swoich, donosząc im o mającym tu wkrótce wyjść edykcie religijnym. Niektóre nawet z pewnością i niby to na powadze jakiéj się opierając twierdzą, że edykt ten religijny już N. Panu do podpisania jest przedłożony i że w istocie zawierać będzie przywrócenie surowéj karności kościelnéj, nowe ustawy o święceniu niedzieli a przedewszystkiém rozkaz, aby wszyscy urzędnicy i officyaliści regularnie do kościoła chodzili. My żyjąc tu w pośród władz, które postanowienia takowe zwykle przygotowują, dziwić się tylko temu możem, jak pogłoski takowe powstać, a bardziéj jeszcze, jak pisma publiczne z taką lekkomyślnością je rozsiewać mogły. Wieści te są zupełnie bezzasadne. (Gaz. Rz. Stanu.)

Gazeta Wrocławska pisze, że rozwiązanie unii (zjednoczenia Lutrów i Kalwinów) nie ulega wątpliwości. Powodem do tego stały się sekty starych Lutrów i stronnictwa różne pietystów, wyłamujące się z pod wpływu racionalizmu i żądające dla siebie większéj wolności kościelnéj.